

Sygn. akt I C 1332/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 lutego 2013 roku

Sąd Rejonowy w Głogowie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Dorota Onufrowicz-Miara

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Kuśnierz

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2013 roku w Głogowie sprawy

z powództwa

M. M. (1)

przeciwko

G. G. (1) (G.)

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego G. G. (1) na rzecz powódki M. M. (1) kwotę 2.695,00 złotych (dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt pięć 00/100 zł) z odsetkami ustawowymi od dnia 07 września 2012 roku do dnia zapłaty,

II. oddała dalej idące powództwo,

III. zasądza od pozwanego G. G. (1) na rzecz powódki M. M. (1) kwotę 135,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sędzia:

IC 1332/12

UZASADNIENIE

Powódka M. M. (1), w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu G. G. (1), domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 3.365 złotych, z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu M. M. (1) wskazała, że w dniu 17 czerwca 2012 roku, w godzinach wieczornych, jechała drogą na trasie I. – L. i nieopodal posesji pozwanego została zaatakowana przez trzy psy. Podała, że jeden z tych psów ugryzł ją w lewą nogę na wysokości łydki, co potwierdzają widoczne blizny w trzech miejscach. M. M. (1) wskazała, że zwierzęta należące do pozwanego wydostały się z posesji przez otwartą bramę, początkowo szczekały i warczały na nią i jadącą z nią koleżankę, a następnie jeden z nich przystąpił do ataku, zaś po ugryzieniu gonił powódkę jeszcze około 700 metrów. Powódka podała, że otrzymała zastrzyki przeciwężcowe i recepty na leki, jak również pięciodniowe zwolnienie od zajęć lekcyjnych. Wskazała, że domaga się zadośćuczynienia w wysokości 3.000 złotych za cierpienia fizyczne towarzyszące jej przez wiele dni, występujące lęki i pojawiający się strach przed psami który powoduje, że powódka nie jest w stanie przebywać sama z własnym psem. M. M. (1) podała, że obawia się jeździć rowerem co sprawia, że musi być wożona samochodem, co znacznie utrudnia kontakty z najbliższą rodziną. Wskazała, że jest osobą młodą, a powstałe blizny na pewno pozostaną na jej nodze, że wstydzi się pokazywać odsłoniętą nogę i nie chce by je było widać. Powódka podała, że domaga się również kwoty 365 złotych odszkodowania, na które składają się kwota 85 złotych zakupu lekarstw i opatrunków, 150 złotych kosztów przejazdu do Izby Przyjęć (...) Centrum (...) w G., do lekarza weterynarii oraz Ośrodka (...) w N. i kwota 130 złotych za zniszczone spodnie. Wskazała, że za niezachowanie środków ostrożności

przy trzymaniu zwierzęcia pozwany został ukarany mandatem. M. M. (1) podała, że w dniu 22 sierpnia 2012 roku skierowała do pozwanego wezwanie do zapłaty, które pozostało bez odpowiedzi.

W odpowiedzi na pozew pozwany G. G. (1) wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany wskazał, że nie wiadomo na jakiej podstawie powódka będąc w stanie zagrożenia i atakowania przez rozwścieczone i szczekające psy oraz jadąc rowerem w półmroku mogła stwierdzić, że to akurat pies pozwanego ją ugryzł. Zarzucił, że w pozwie brakuje dowodów z których wynikałoby, że to właśnie pies pozwanego ugryzł powódkę. G. G. (1) wskazał, że powódka twierdzi, że jest on właścicielem kilku psów, gdy faktycznie jest właścicielem jednego. Zarzucił, że powódka w trakcie zdarzenia mogła być pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających, jednakże policja o tym nie informuje pomimo, że usiłował to ustalić w KPP w G. w dniu 26 października 2012 roku. G. G. (1) wskazał, że w dniu 24 sierpnia 2012 roku, po godzinie 22, w miejscowości w której powódka mieszka, spotkał powódkę jak sama szła drogą, a w pobliżu biegały psy, co poddaje w wątpliwość występowanie u powódki lęków i strachu przed psami. Pozwany zarzucił, że koszty wskazane w pozwie są wygórowane, gdyż przejazd niespełna 60 km został oceniony na kwotę 150 złotych, ponadto zaś powódka żąda zwrotu kosztów spodni nie przedstawiając żadnego paragonu, jak również nie przedstawia dowodu zakupu lekarstw i opatrunków za które domaga się sumy 85 zł (k - 19).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 czerwca 2012 roku, pomiędzy godziną 20:00 a 21:00, M. M. (1) wraz z koleżanką K. J. (1) jechały rowerami drogą asfaltową z miejscowości I. w kierunku L.. Była to zwykła przejażdżka rowerowa. M. M. (2) miała na sobie między innymi bawełniane legginsy. Zbliżając się do posesji G. G. (1) widziały, że wybiegły z niej trzy psy, w związku z czym jechały wolno i spokojnie. W chwili kiedy mijaly posesję G. G. (1) psy zaczęły szczekać, a następnie je gonić. W pewnym momencie biegnący po lewej stronie M. M. (1) pies ugryzł ją w łydkę, następnie zaś gonił ją jeszcze jakiś czas.

Dowód: - informacja KPP w G. – k – 7,

- zeznania świadka K. J. (1) – k 44 verte-45,

- przesłuchanie powódki – k – 24 i k – 45 verte.

Na posesji G. G. (1) w dniu 17 czerwca 2012 roku przebywały na stałe dwa psy. Jeden z nich niski mieszaniec o gładkiej sierści, maści mieszanej szaro- brązowej z białymi elementami na szyli pozostawał uwiązany na łańcuchu i stanowił własność G. G. (1). Drugi pies ciemny, na wyższych nogach, z cienkim gładkim ogonem należał do siostry G. G. (1). Na terenie tej posesji mieszka G. G. (1) z żoną i dziećmi, jego rodzice oraz siostra wraz z mężem i dziećmi. Tuż przed przejazdem M. M. (1) i K. J. (1) obok tej posesji pies G. G. (1) zerwał się z łańcucha i został ponownie na nim uwiązany po niedługim czasie po ugryzieniu M. M. (1). Brama tej posesji w dniu zdarzenia pozostawała otwarta.

Dowód:- zdjęcia k – 42,

- zeznania świadka A. G. – k – 43 verte,

- przesłuchanie pozwanego – k – 23 – 24.

Z miejsca zdarzenia do domu zawiózł M. M. (1) i jej koleżankę zawiózł swoim samochodem marki F. (...) jej szwagier. Następnie M. M. (1) wraz z ojcem i szwagrem oraz K. J. (1) pojechali tym samochodem na posesję G. G. (1) ustalić czy pies który ugryzł M. M. (1) był szczepiony. Po wejściu na tą posesję M. M. (1) rozpoznała, jako psa który ją ugryzł, tego który był tam uwiązany na łańcuchu na podwórku. Dwa pozostałe psy biegały po podwórku i zachowywały się łagodnie, a brama na posesję była otwarta. Żona G. G. (1) okazała ojcu M. M. (1) zaświadczenie o szczepieniu oraz poinformowała, że tuż przed zdarzeniem ten pies zerwał się z łańcucha. Ponieważ pies został zaszczepiony dwa dni przed zdarzeniem M. M. (1) i pozostałe osoby z którymi przyjechała pojechali do weterynarza do L. sprawdzić skuteczność szczepienia, które obecny tam weterynarz potwierdził. Następnie pojechali do (...) Centrum (...) w G., gdzie zaopatrzone rany na łydce M. M. (1) i podano zastrzyk. Zalecono również wizytę w dniu następnym, celem podania kolejnego zastrzyku. W dniu następnym M. M. (1) została zawieziona przez swojego szwagra jego

samochodem do Ośrodka (...) do N., gdzie dostała drugi zastrzyk i wykupiła przepisane jej leki: A. 10 tabletek – lek przeciwbólowy, U. żel 75 ml - lek na urazy siniaki i opuchliznę, L. M. 20 kapsulek- osłona przy antybiotykoterapii, D. C. 300g-antybiotyk na zakażenia kości drobnoustrojami, A. 14 tabletek- antybiotyk na zakażenia skóry i tkanek miękkich, M. maść na blizny. Łącznie leki kosztowały 85,82 złotych. Po dwóch kolejnych dniach M. M. (1) została zawieziona przez ojca samochodem Form M. do Ośrodka (...) w N. na wizytę kontrolną i na zmianę opatrunku. Otrzymała wówczas zwolnienie lekarskie od zajęć szkolnych na okres od dnia 18 czerwca 2012 roku do dnia 22 czerwca 2012 roku. Łączna ilość przejechanych kilometrów na skutek zdarzenia z dnia 17 czerwca 2012 roku, w związku z koniecznością ustalenia skuteczności szczepienia psa oraz leczeniem M. M. (1) wynosiła około 87 km.

Dowód: - karta informacyjna – k – 5,

- kopia paragonu fiskalnego – k – 29,

- kopia zaświadczenia lekarskiego – k – 6,

-odnośnie przeznaczenia poszczególnych leków – dane powszechnie znane

dostępne w z Internecie,

- zeznania świadków:

- A. G. – k – 43 verte,

- Z. M. – k – 43 verte – 44,

- K. J. (1) – k 44 verte,

-- przesłuchanie powódki – k – 24,

- przesłuchanie pozwanego – k – 23 verte.

Przez kilka pierwszych nocy po zdarzeniu M. M. (2) miała problemy ze snem, gdyż bała się swojego psa, ponadto zaś noga puchła i bolała. W tym czasie pojawiły się intensywnie wybarwione siniaki. Przez pierwsze cztery dni po zdarzeniu M. M. (1) miała założony opatrunek, odczuwała ból nogi i przyjmowała środki przeciwbólowe. Przez około tydzień czasu kulała. Przez miesiąc po zdarzeniu pojawiały się jeszcze problemy ze snem, gdyż zdarzało się że się wybudzała i czuła lęk. W tym też czasie pojawiał się u M. M. (1) lęk przed psami.

Dowód: - zeznania świadków:

- Z. M. – k – 43 verte – 44,

- K. J. (1) – k 44 verte-45,

- przesłuchanie powódki – k – 24-24 verte.

Na skutek ugryzienia przez psa G. M. (1) M. doznała trzech głębokich ran kłasnanych podudzia. Po zdarzeniu pozostały trzy blizny umiejscowione w trójkącie – dwa sine punkty w odległości 5 cm od siebie w bocznej tylnej części łydki i trzeci bledszy w odległości około 3 cm od pozostałych. Blizna położona najwyżej i najbliżej kolana ma około 1 cm, zaś dwie pozostałe około 5 mm.

Dowód: - kopia karty informacyjnej – k- 5,

- protokół rozprawy z dnia 21.11.2012– k – 24 verte,

- przesłuchanie powódki – k – 24 – 24 verte.

W okresie od 18 czerwca 2012 do 2 lipca 2012 pies G. G. (1) był poddany obserwacji i badaniom klinicznym w kierunku wścieklizny, z uwagi na pokąsanie przez niego w dniu 17 czerwca 2012 roku M. M. (1).

Dowód: - kopia zaświadczenia (...) w G. – k – 31,

- przesłuchanie pozwanego – k – 23 verte.

G. M. (2) został ukarany w dniu 21 czerwca 2012 roku mandatem karnym z art. 77 k.w. za niezachowanie ostrożności przy trzymaniu psa.

Dowód: - kopia mandatu – k – 32,

- informacja KPP w G. – k – 7,

- przesłuchanie pozwanego – k – 23 verte.

Ceny bawełnianych legginsów średniej jakości kształtują się od 30 do 60 złotych.

- informacje powszechnie znane, również dostępne w Internecie.

W 24 sierpnia 2012 roku G. G. (1) otrzymał wezwanie do zapłaty kwoty 3.365 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania.

Dowód: - kopia wezwania do zapłaty z potwierdzeniem nadania o odbioru – k – 8-10.

G. G. (1) jest zatrudniony w firmie handlowo – usługowej (...), jako segregator materiałów wtórnych, za wynagrodzeniem w wysokości 1.280 złotych netto. Od dnia 31 stycznia 2013 roku przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Dowód: - przesłuchanie pozwanego - k - 45 verte.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów, w szczególności w zakresie zaświadczeń lekarskich, informacji KPP w G., paragonu dotyczącego kosztów zakupu leków, kopii mandatu i zaświadczenia Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej. Sąd dał ponadto wiarę zeznaniom świadków A. G. i Z. M., gdyż w zakresie okoliczności istotnych dla sprawy ich zeznania są spójne i jednolite oraz korespondują z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał jedynie, że opis odczuwanych przez powódkę skutków urazu wskazany przez Z. M. był wyolbrzymiony w stosunku do rzeczywistego stanu rzeczy, co wynika z przedstawienia odczuwanych dolegliwości przez samą powódkę jak i świadka K. J. (1). Sąd dał w przeważającej części wiarę powódce gdyż jej wypowiedzi są spójne, logiczne, konsekwentne i stanowcze, jak również korespondują zasadniczo w całości z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Sąd nie dał wiary powódce co do tego, że spodnie które miała na sobie w dniu zdarzenia były z materiału, wizytowe i kosztowały ponad 100 złotych. Przeczą temu spontaniczne i szczere zeznania świadka K. J. (1), która jednoznacznie wskazała, że powódka miała wówczas na sobie legginsy. Powódka z resztą przyznała tą okoliczność podczas drugiego przesłuchania. Sąd dał wiarę wypowiedziom pozwanego częściowo, w takim zakresie w jakim znajdują one potwierdzenie w pozostałym zebrany w sprawie materiale dowodowym. Podkreślić jednak należy, że co do okoliczności istotnych dla sprawy wypowiedzi pozwanego korespondują i są zbieżne z wypowiedziami powódki i pozostałych osób słuchanych w sprawie, różnią się zaś w zakresie elementów nie mających znaczenia dla sprawy bądź mało istotnych. Pozwany potwierdził, że jego pies był typowym psem podwórzowym, uwiązany na łańcuchu, który tuż przed zdarzeniem zerwał się z łańcucha. Potwierdził też, że tuż przed zdarzeniem brama od posesji była otwarta.

Sporne było między stronami czy pogryzienie powódki spowodował pies pozwanego. Sporny również pozostawał zakres krzywdy jakiej z tego tytułu doznała powódka, jak i wysokość dochodzonego przez nią odszkodowania.

Zebrane w sprawie dowody wskazują jednoznacznie na to, że powódka została ugryziona przez psa pozwanego. Jak wskazano wyżej pozwany jak i świadek A. G. podali, że tuż przed zdarzeniem należący do G. G. (3) pies urwał się z łańcucha, jak również, że brama do posesji była wówczas otwarta. Natomiast wypowiedzi powódki oraz świadków Z. M. i K. J. (2) wskazują, że po wejściu na posesję pozwanego, pomimo, że były tam jeszcze inne psy, powódka bez żadnych wątpliwości rozpoznała psa który ją ugryzł wskazując na psa który już wówczas był uwiązany na łańcuchu. Poza sporem zaś zostaje, że ten pies jest własnością G. G. (1). Wszystkie te okoliczności zamykają się w spójną całość wskazującą na to, że pies pozwanego po tym jak zerwał się z łańcucha, wraz z innymi dwoma psami przebywającymi wówczas na posesji pozwanego, gonił za powódką i jej koleżanką i ugryzł powódkę. Wniosek taki potwierdzają również zasady logiki i doświadczenia życiowego. Psy podwórzowe trzymane na łańcuchach, jak powszechnie wiadomo, najczęściej akceptują domowników ale z racji zadania które wykonują czyli bronienia posesji przed obcymi, nie znoszą obcych i stąd najczęściej właśnie obcych, przechodzących bądź przejeżdżających obok posesji właściciela, atakują, jako osoby które mogą zagrażać pilnowanej przez nich posesji. Przy czym wskazać należy, że kiedy powódka i pozostałe wymienione wyżej osoby przyjechały na posesję pozwanego dwa psy biegające luzem zachowywały się łagodne i pozwoliły na wyjście z samochodu i swobodną rozmowę, co również potwierdza wniosek, że to pies który zerwał się z łańcucha zaatakował powódkę. Przy czym okolicznościami które dodatkowo potwierdzają ten wniosek jest ukaranie właśnie pozwanego za niezachowanie należytej ostrożności przy trzymaniu psa, jak również objęcie właśnie psa pozwanego po tym zdarzeniu obserwacją w kierunku wściekliczny. Podkreślić przy tym należy, że pozwany przyjął mandat, jak również nie sprzeciwił się czynnościom związanym z obserwacją stanowiącego jego własność psa. Na marginesie wskazać należy, że nie ma większego znaczenia w sprawie okoliczność niedokładnego opisywania przez powódkę wyglądu psa który ją ugryzł. Bezsprzecznie bowiem powódka rozpoznała tego psa na posesji pozwanego bez żadnych wątpliwości. Przyznać przy tym należy, że maść i wygląd psa pozwanego są trudne do jednoznacznego określenia na co skazują również wypowiedzi osób słuchanych w sprawie. Pozwany opisał go jako niskiego mieszańca, generalnie brązowego, z białymi elementami na szyi z grubszym ogonem, bardziej gładkim niż puchatym (k – 23). Powódka natomiast określiła go jako niskiego psa szarej maści, podobnego trochę do boksera (k – 24). Żona pozwanego wskazała, że pies ma coś białego pod szyją, ma elementy jaśniejsze i ciemniejsze na sierści i jest to niski kundel (k – 43 verte), zaś Z. M. opisał go jako niedużego psa, szarego mieszańca o szarej maści miejscami przebarwianej, wskazując, że pies był taki ciemny i jaśniejszy w pewnych miejscach (k – 44). K. J. (1) natomiast wskazała, że to był jakiś mieszaniec, masywny, nie był wysoki, podobny do amstafa, miał mieszaną maść, plamiatą, ciemniejszą (k – 44 verte). Wypowiedzi te wskazują jednoznacznie, w powiązaniu ze zdjęciem przedstawiającym psa pozwanego, na dużą trudność w jednoznacznym opisie wyglądu psa pozwanego. Zdaniem Sądu stąd właśnie odmienności u poszczególnych osób w tym zakresie, czyli z rzeczywistej trudności w opisie psa pozwanego, z uwagi na jego niejednoznaczne umaszczenie, nie zaś z zamiaru zeznania niegodnie z prawdą. Przy czym pies ten na grzbiecie ma maść w przeważającej części szarą a właśnie od góry widziała go powódka jadąc na rowerze.

Wskazane wyżej dowody jednoznacznie wskazują na to, że powódka została pogryziona przez psa pozwanego.

Zgodnie z art. 431§ 1 k.c. kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zbłąkało się lub uciekło, chyba, że ani on ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. Odpowiedzialność za zwierzęta opiera się na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze. W niniejszej sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki uzasadniające odpowiedzialność pozwanego na podstawie powyższego przepisu. Jak wskazano wyżej powódka została pogryziona przez psa, który działał w tym zakresie z własnego popędu. Pies ten, jak wskazano wyżej, stanowi własność pozwanego. Do zdarzenia doszło dlatego, że brama na posesję była otwarta jak również dlatego, że pies pozwanego zerwał się z łańcucha. Elementy te wskazują na jednoznaczną winę w nadzorze pozwanego nad jego psem, co potwierdza również ukaranie go mandatem karnym z tego właśnie powodu. Pozwany sugerował, że powódka była w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu. Zarzucał również, że mogło być tak, że drażniła się z psem i dlatego ją ugryzł. Jednakże brak jakiegokolwiek

potwierdzenia tego rodzaju okoliczności w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Pozwany nie wykazał bowiem tych okoliczności. W szczególności wskazać należy, że ze zgodnych zeznań Z. M. i K. J. (1) oraz powódki wynikało, że impreza z okazji jej osiemnastych urodzin odbyła się w innym terminie. Przy czym jest nielogiczne by powódka, poruszając się rowerem po drodze publicznej, jadąc na przejażdżkę rowerową, jako osoba bardzo młoda, pozostawała pod wpływem alkoholu.

Z powyższych przyczyn roszczenie powódki co do zasady było uzasadnione.

Odnosząc się do wysokości żądanego przez powódkę zadośćuczynienia Sąd w zasadniczej części podzielił argumentację powódki uznając, że wskazywany przez nią zakres cierpień znajduje potwierdzenie zarówno w pozostałych zebranych w sprawie dowodach, jak również w zasadach doświadczenia życiowego. Sytuacja pogryzienia przez psa rodzi w człowieku ogromny stres i strach i jest wysoce nieprzyjemnym przeżyciem związanym z bólem, strachem i niepewnością co do dalszego zachowania zwierzęcia, nawet jeśli jest to zwierzę niewielkich rozmiarów. Również ból towarzyszący ugryzieniu jest znaczny, dochodzi bowiem do bardzo silnego uszczypnięcia ugryzionego miejsca, a czasem również bolesnych ran podobnych do ran kłutych, jak w przypadku powódki. Z całą więc pewnością strach, stres i ból jakiego doświadczyła powódka w chwili zdarzenia był bardzo duży. Rany po ugryzieniach goją się dość trudno, gdyż wraz z rozerwaniem skóry do rany dostają się wszelkie bakterie jakie pies ma w pysku. Ponadto, na skutek ugryzienia, dochodzi do fragmentarycznego zmiążdżenia tkanek miękkich i pojawia się siniak. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że przez okres czterech dni noga powódki była opuchnięta i były na niej siniaki. Z zeznań powódki jak i świadka K. J. (1) wynika, że noga bolała powódkę na tyle, że kulała jeszcze do tygodnia czasu. Stąd przez pierwszy tydzień po zdarzeniu powódka odczuwała ból oraz niedogodności związane z nieznacznym upośledzeniem funkcji chodu. Musiała również przyjąć dwa zastrzyki, co również nie jest przyjemnym doświadczeniem. Na skutek tego ugryzienia powódka trzykrotnie musiała udać się do ośrodka zdrowia, jak również przyjmować antybiotyki i maści. Stąd przez okres ponad tygodnia jej codzienny rytm został znacznie zaburzony na skutek pogryzienia przez psa. Zaznaczyć przy tym należy, że na nodze powódki pozostały blizny, które dla młodej osoby z całą pewnością powodują dyskomfort związany ze wstydem przed pokazywaniem nogi z blizną. Nawet jeśli, jak wynika z zeznań K. J. (1), powódka zasadniczo nie chodzi w spódnicach, wstyd ten ogranicza powódkę chociażby w noszeniu spodenek czy stroju kąpielowego. Zaznaczyć przy tym należy, że przez co najmniej miesiąc po zdarzeniu blizny były bardzo widoczne, tak jak i siniaki które również były wynikiem pogryzienia, a miało to miejsce w okresie wakacyjnym gdy zwykle chodzi się w krótszych spodniach. Niezaprzeczalnie też, z uwagi na znaczne dolegliwości bóle, powódka miała również problemy ze snem kilka dni po zdarzeniu i zdarzało się jej wybudzać ze snu jeszcze do miesiąca czasu potem. Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia powódki również co do pojawiającego się jeszcze miesiąc po zdarzeniu lęku przez psami. Zdaniem Sądu bowiem utrata spokoju i pewności co do przewidywalności zachowania psów jest reakcją naturalną i niemożliwą do uniknięcia po takim zdarzeniu, zaś okres jednego miesiąca w świetle zasad doświadczenia życiowego, należy uznać za usprawiedliwiony okolicznościami samego zdarzenia jak i urazami jakich powódka w wyniku tego zdarzenia doznała. Podkreślić należy, że w odpowiedzi na pozew pozwany wskazywał, że widział powódkę jak sama szła w swojej miejscowości w godzinach wieczornych w dniu 24 sierpnia 2012 roku, a więc po upływie dwóch miesięcy po zdarzeniu. Przy czym w czasie przesłuchania pozwany, odmiennie niż w odpowiedzi na pozew wskazywał, że nie widział wówczas by w pobliżu powódki biegały wtedy psy. Wszystkie te okoliczności wskazują na znaczny zakres cierpień w ciągu pierwszego tygodnia po zdarzeniu, jak również pojawianiu się dyskomfortu w życiu powódki w ciągu miesiąca po zdarzeniu. Wskazać przy tym należy, że powódka nie wymagała skomplikowanego leczenia ani rehabilitacji, zaś okres odczuwanych przez nią cierpień nie był znaczny. Ponadto, poza bliznami jakie pozostały na nodze, powróciła ona do pełnego zdrowia. Zdaniem Sądu uzasadniało to przyznanie powódce zadośćuczynienia w wysokości 2.500 złotych.

Odnosnie zaś wysokości odszkodowania Sąd oparł się na przepisie art. 322 k.p.c., który w sprawach o naprawienie szkody, w przypadku gdy ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, umożliwia zasądzenie w wyroku odpowiedniej sumy pieniężnej według oceny sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Nie ulega wątpliwości, że spodnie jakie miała na sobie powódka na skutek pogryzienia uległy zniszczeniu. Rany po pogryzieniu były głębokie tym samym logiczne jest, że w wyniku ugryzienia na spodniach musiały powstać dziury, tak

jak to wskazywała powódka i świadek K. J. (1). Ponieważ wszelkie zszycia na legginsach są bardzo widoczne uznać należy, że na skutek podziurawienia przez psa pozwanego nie nadawały się już one do takiego użytku do jakiego służyły przed zdarzeniem. Skoro zaś średnie ceny legginsów bawełnianych kształtują się od 30 do 60 złotych, uzasadnione było zasądzenie z tego tytułu na rzecz powódki średniej ceny, czyli kwoty 40 złotych. Należy uznać za uzasadniony wniosek, że nie trzyma się dowodów zakupu tego rodzaju odzieży, usprawiedliwione było więc nie przedstawienie przez powódkę dowodu zakupu spodni. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że na skutek pogryzienia przez psa pozwanego powódka musiała pojechać do weterynarza by ustalić skuteczność szczepienia dokonanego dwa dni przed zdarzeniem, jak również trzykrotnie odbyć wizyty w ośrodku zdrowia – raz w G. i dwa razy w N.. Koszty tych przejazdów stanowiły bezpośrednią konsekwencję pogryzienia przez psa pozwanego i niewątpliwie powodowały uszczerbek majątkowy po stronie rodziny powódki. Dlatego też uzasadniony był co do zasady wniosek o zasądzenie kosztów w tym zakresie od pozwanego, jako elementu szkody jakiej doznała powódka w związku z pogryzieniem przez jego psa. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że powódka z koleżanką została zawieszona przez szwagra powódki z miejsca zdarzenia czyli z L. do B. (7km), następnie z powrotem z B. do L., celem wizyty u pozwanego i u weterynarza (7 km). Z L. powódka udała się do G. gdzie zostały opatrzone jej rany i podany zastrzyk (15 km), stamtąd zaś wróciła do B. (15,9 km). Na drugi dzień konieczne było udanie się do Ośrodka (...) w N. na zastrzyk i celem wykupienia leków (10,6*2 km = 21 km w obie strony) i następnie za dwa dni ponownie konieczne było udanie się do tego Ośrodka (...) na ściągnięcie opatrunku (kolejne 21 km). Łącznie więc przejechano około 86,9 km co przemnożone przez wskaźnik jaki jest stosowany do wyliczania kosztów przejazdu w procesie cywilnym (0, (...)) daje 72,63 złotych. Stąd też, tytułem zwrotu kosztów przejazdów związanych z leczeniem powódki i koniecznością uzyskania informacji o szczepieniu psa pozwanego, zasądzono na rzecz powódki szacunkową kwotę 70 złotych, uznając ją za adekwatną do kosztów jakie poniosła ona z tego tytułu. Powódka przedstawiła paragon na zakup leków i jak wskazano w stanie faktycznym sprawy wszystkie te leki były uzasadnione jeśli chodzi o zakres doznanych przez powódkę obrażeń i proces jej leczenia. Stąd łączna kwota należnego powódce odszkodowania stanowiła kwotę 195 złotych.

Odszkodowanie i zadośćuczynienie są świadczeniami których termin płatności nie jest oznaczony. Stąd, zgodnie z art. 455 k.c. powinny one zostać spełnione niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem w dniu 24 sierpnia 2012 roku. Termin jej uiszczenia upływał w dniu 31 sierpnia 2012 roku. Dlatego też żądanie zasądzenia odsetek od dnia wniesienia pozwu (7.09.2012) uznać należało za uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

Powódka wygrała proces w 80%, stąd w tej części pozwany miał obowiązek, zgodnie z art. 100 k.p.c. zwrócić powódce koszty procesu, które stanowiła opłata od pozwu w łącznej kwocie 169 złotych. Stąd zasądzono od pozwanego na rzecz powódki kwotę 135 złotych w zaokrągleniu, co stanowi 80% uiszczonej przez powódkę opłaty.